

Drugi „Archiwariusz Zamojski” nie ma, jak poprzedni, charakteru okolicznościowego, a poniekąd już i historycznego. Zgodnie z zapowiedzią jego zawartość przygotowana została w oparciu o materiały naszego zasobu archiwalnego. Otwiera go wyczerpujący pod względem źródłowym artykuł dr Ewy Kuźmy o „pierwszym” Teatrze Ziemi Zamojskiej powstały w trakcie pracy nad rozprawą habilitacyjną dotyczącą kultury na Lubelszczyźnie przełomu lat 40- i 50-tych. W ten sposób wypełniliśmy ważną dla wiedzy o kulturze powojennego Zamościa, jedną z wielu jeszcze luk jakie napotykamy śledząc dzieje tamtego okresu.

W dziale „Z archiwalnych póltek” zamieszczamy trzy tematy. Sensacyjny charakter ma odkrycie, że umieszczona prawie 40 lat temu pamiątkowa tablica poświęcona Róży Luksemburg nie ma nic wspólnego z rzeczywistym miejscem jej urodzin. Nb. trzymając się prawdy – to „w dotychczasowym” jej domu przed wojną, jak wynika z akt miejskich, rzeczywiście mieszkała Róża Luksemburg, kiedy indziej pisana jako Ruchla, która prowadziła tamże pracownię ...kapeluszy damskich. W następnym artykule poruszamy rzadki w polskiej historiografii dotyczącej drugiej wojny światowej temat obozów jenieckich na terenie Polski. W przeszłości, chociażby na przykładzie Zamościa, tragiczny los jeńców radzieckich przedstawiano jednoznacznie, ze słusznych wtedy propagandowo pozycji. Dość zaskakującą więc konstatacją stanowią zapisy w księgach chorych zamojskiego szpitala. Prawie co piątym pacjentem cywilnego szpitala był żołnierz miejscowego stalagu, leczony legalnie, za pieniądze władz niemieckich, w cywilizowanych jak na wojenne czasy warunkach. Opisujemy również długie i nad wyraz gorliwe brakowanie akt miejskich przed stu laty.

W „Źródłach i źródełkach” opublikowaliśmy wspomnienie wojenne zasłużonego dla miasta ks. kanonika Franciszka Zawiszy. Zamieszczamy odnaleziony w aktach wydziału finansowego PMRN ciekawy dokument kultury materialnej, już tylko pozornie współczesny inwentarz otoczenia w którym żyła zamojska rodzina mieszczańska w połowie zeszłego wieku, stanowiący wartościowe źródło dla osób zajmujących się życiem codziennym tego okresu, jak również sentymentalną lekturę dla pamiętających jeszcze tamte czasy czytelników. Na koniec za-

mieszczamy dzisiaj już mający pozory anegdoty fragment protokołu posiedzenia PRL-owskich władz miejskich odnoszący się do perturbacji jakie wywołał świąteczny baranek.

W nowym dziale zamierzamy publikować materiały mające charakter pomocy archiwalnych - na początek inwentarz nieobecnego w Zamościu zespołu akt Starostwa Zamojskiego z lat międzywojennych. Rozpoczynamy też przedstawianie ciekawszych zespołów w naszym zasobie archiwalnym. Zamieszczamy również powstały w oparciu o nasze zbiory, a co trzeba podkreślić również bibliotekę, artykuł stanowiący bardzo przydatne wnikliwe kompendium wiedzy o organizacji samorządu terytorialnego w latach międzywojennych.

Kronikę archiwalną poprzedza krótkie wspomnienie o Janie Jędruszczaku, który wspólnie z Hipolitem Koziółem kładł „fundament” pod dzisiejsze Archiwum.